

Bogdan Zakrzewski

"Nocleg" Mickiewicza w archiwach Edmunda Bojanowskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 78/4, 183-190

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

Pamiętnik Literacki LXXVIII, 1987, z. 4
PL ISSN 0031-0514

BOGDAN ZAKRZEWSKI

„NOCLEG” MICKIEWICZA W ARCHIWUM EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Edmund Bojanowski (1814—1871), wielki jałmużnik, założyciel Zgromadzenia Sióstr Służebniczek, dla swej działalności charytatywnej podejmował różne prace literackie i edytorskie, które przynosiły mu pewien dochód, przeznaczony na cele jego ochron wiejskich. Z tym przeznaczeniem wydawał m.in. „Pokłosie. Zbierankę literacką na korzyść sierot”, które — jak informuje metaforyczny tytuł — powstawało z datków literackich różnych owoczesnych autorów, nieraz bardzo wybitnych, jak np. Zygmunt Krasiński, Cyprian Norwid, Aleksander Fredro.

Bojanowski nie tylko osobiście kwestował tę jałmużnę literacką, otrzymywał ją również inną drogą, pośrednią, przez przyjaciół, a szczególnie często dzięki staraniom Stanisława Egberta Koźmiana, który miał szersze znajomości literackie i pośredniczył w nadsyłaniu utworów do „Pokłósia”. Sporo materiałów literackich otrzymywał Bojanowski z tek redakcyjnych Jana i Stanisława Egberta Koźmianów, gdy rezygnowali oni z prac przeznaczonych do ich „Przeglądu Poznańskiego”.

W pierwszym roczniku „Pokłósia” opublikował Bojanowski po raz pierwszy wiersz powstańczy Mickiewicza pt. *Nocleg*¹. Według Czesława Zgorzelskiego został on napisany „w granicach 3 XII 1831 i 29 III 1832 r.”² Mickiewicz nie przeznaczył owej ballady do druku, a utwór krążył ówczesnie w nielicznych odpisach.

W Archiwum Bojanowskiego³ zachowały się m.in. materiały redakcyjne dotyczące „Pokłósia”, a wśród nich i wiersz *Nocleg*, stanowiący podstawę pierwodruku, o którym pisze Zgorzelski:

¹ A. Mickiewicz, *Nocleg*. „Pokłosie. Zbieranka literacka na korzyść sierot” (Leszno) 1852, s. 74—76.

² Cz. Zgorzelski, *Uwagi edytorskie i odmiany tekstu*. W: A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*. T. 1, cz. 3. Wrocław 1981, s. 234. Ta edycja służy nam za podstawę niniejszych rozważań.

³ Archiwum Edmunda Bojanowskiego przechowywane jest w Zgromadzeniu Sióstr Służebniczek w Dębicy.

Pierwsza, niepełna publikacja *Noclegu* ukazała się jeszcze za życia poety, ale najprawdopodobniej bez jego czynnego współdziałania, a jedynie na podstawie krążących dość licznie odpisów wiersza w wydawnictwie: „Pokłosie. Zbiórka literacka”, Leszno 1852, r. I, s. 74—76; w. 9—16 (o „dwu gruszkach Judasza”) zastąpiono linią kropek, oczywiście ze względu na cenzurę⁴.

Ale Zgorzelski nie dotarł do owego rękopisu z Archiwum Bojanowskiego. Nie jest to manuskrypt Mickiewicza, lecz — nie zidentyfikowanego kopisty, co wszakże nie przekreśla ceny owego odpisu, zwłaszcza że jest on pełny w stosunku do pierwodruku, a więc sygnalizuje ową kastrację cenzora, który ceglastą kredką zaznaczył na obu marginesach rękopisu konfiskatę zwrotek 3 i 4 (w. 9—16). Kto był sprawcą tej kastracji? Urzędowy cenzor, Stanisław bądź Jan Koźmianowie czy też sam Bojanowski? Koźmianów należałoby (może) wykluczyć: zrezygnowali bowiem z druku tego utworu w ich „Przeglądzie Poznańskim”. Bojanowski w swym *Dzienniku* pisze (są to wprawdzie świadectwa późniejsze), iż wydawca „Pokłosia” życzy sobie, aby nie zawierało ono „nic [...] przeciwnego cenzurom warszawskiej i galicyjskiej”⁵. Chodziło o zezwolenie na kolportaż „Pokłosia” w innych zaborach. Bojanowski nie bez wahań musiał ten warunek przyjąć⁶. Być może, iż sam — przewencyjnie — ocenzurował wiersz Mickiewicza, albo raczej za poradą S. E. Koźmiana, który w sprawach redagowania „Pokłosia” miał istotny głos. W jego liście do Bojanowskiego z 1857 r. przewija się troska o los pewnych artykułów, których nie można włączyć do „Pokłosia” — „z powodu gorąco patriotycznych ustępów”⁷. Niestety, nie dysponujemy w tej kwestii wcześniejszymi materiałami źródłowymi, tj. pochodzącymi z lat 1850—1851. Wszakże w Archiwum Bojanowskiego w Dębicy znajduje się sporo utworów, które ze względów cenzuralnych nie mogły być drukowane w „Pokłosiu”, co przewidywali jego redaktorzy, bojąc się o stratę materialną spowodowaną konfiskatą całego nakładu tomu!

Od kogo otrzymał Bojanowski ów wiersz Mickiewicza? Nie ma racji Jarosław Maciejewski, gdy przypuszcza, iż podstawą pierwodruku był prawdopodobnie „zachowany w Wielkopolsce rękopis”⁸. Problem ten interesował już współczesnych, zarówno Konstantego Gaszyńskiego, przyjaciela Zygmunta Krasińskiego (z którym wówczas Gaszyński przebywał), jak i S. E. Koźmiana. Ten ostatni, pomagając Bojanowskiemu w zbieraniu materiałów do „Pokłosia”, zwracał się do Gaszyńskiego o nadesłanie jego utworów oraz informował go nie tylko o charakterze powstającego

⁴ Zgorzelski, *op. cit.*, s. 233.

⁵ E. Bojanowski, *Dziennik*, 4 XII 1856; zob. też 28 XI 1956. Rękopis w Archiwum Bojanowskiego.

⁶ *Ibidem*, 2 XII 1856.

⁷ List w Archiwum Bojanowskiego.

⁸ J. Maciejewski, *Mickiewicza wielkopolskie drogi*. Poznań 1972, s. 520, przypis 201.

pisma i o zawartości pierwszego tomu „Pokłósia”. Gaszyński w liście do Lucjana Siemieńskiego pisany w Bad-Baden 22 VI 1851 zawiadamiał krakowskiego przyjaciela:

Album poznańskie pt. „Pokłósie, zbieranka literacka” już kończy się drukować. Są tam poezje generała Morawskiego, Stasia Koźmiana, Olizarowskiego i jeden prześlizchny a nie drukowany dotąd wiersz Mickiewicza pt. *Nocleg*, jest to rzecz z czasu powstania listopadowego w 1831 r. Są tam także ośm kawałków nowych moich poezyj⁹.

Jak widać, Gaszyński wiedział od S. E. Koźmiana o druku *Noclegu* w „Pokłósiu”, ba, znał nawet temat ballady. Nie poinformował go wszakże poznański przyjaciel, skąd Bojanowski otrzymał tekst wiersza Mickiewicza. Dlatego pyta Koźmiana wprost, w liście z końca r. 1851 (?):

Kochany Stasiu. Z radością prawdziwą widziałem pierwsze arkusze „Pokłósia” nie spotkawszy ani jednego błędu w moich wierszach. [...] A skąd dostał wydawca wiersz Mickiewicza [tj. *Nocleg* — B. Z.]? Bardzo piękna myśl, szlachetna i prawdziwie polska w tym utworze. A sonet poprzedni [tj. poprzedzający w tomie tekst *Noclegu*, s. 73—74 — B. Z.], *Do córki jenerała polskiego*, z dewizą niemiecką — czyj? czy także Mickiewicza? Także to bardzo ładne¹⁰.

Ten anonimowy sonet uzyskał w „Pokłósiu” bardziej enigmatyczny tytuł: *Do ****. Niewykluczone, iż w „kartach” korektowych, które otrzymywał Gaszyński, figurował tytuł „pierwotny”.

Pytanie Gaszyńskiego, skąd dostał Bojanowski wiersz do „Pokłósia”, jest dość niezrozumiałe. Widocznie Krasiński nie poinformował swego powiernika o tym, że wysłał do redakcji „Przeglądu Poznańskiego” tekst *Noclegu*, a redakcja przekazała utwór Bojanowskiemu.

W liście do S. E. Koźmiana, pisany w Baden 14 VII 1851, Krasiński zgłasza w związku z tym przekazem swoje pretensje: „Dlaczego ballady M[ickiewi]cza nie chciał »Przegląd« i ustąpił jej »Pokłosiowi«? Wytłumacz mi, proszę Cię”¹¹. Prośba jest kategorycznie sformułowaną wymówką. Koźmian odpowiedział na to pytanie w swym komentarzu, drukując ów list Krasińskiego:

Balladę Mickiewicza nadesłaną, zda mi się, przez Z. dlatego „Przegląd” nie umieścił, żem nie miał pewności, czy już gdzie indziej nie była drukowaną¹².

Komentarz ten, *nb.* napisany już znacznie później, jest dość wykrętny zarówno w usprawiedliwieniu siebie, jak i w przypuszczeniu, iż balladę tę „zda [...] się” przysłał Krasiński. Jeżeli Krasiński w liście swym pisze,

⁹ Cyt. za: S. Kossowski, *Wśród romantyków i romantyzmu*. Warszawa 1916, s. 259.

¹⁰ *Listy Konstantego Gaszyńskiego do Stanisława Egberta Koźmiana z lat 1832—1858*. Opracował Z. Jabłoński. „Archiwum Literackie” t. 1 (1956), s. 220.

¹¹ Z. Krasiński, *Listy do Stanisława Egberta Koźmiana*. W: *Listy do Koźmianów*. Opracował i wstępem poprzedził Z. Sudolski. Warszawa 1977, s. 349. Podkreśl. B. Z.

¹² *Ibidem*, s. 352.

iż *Nocleg* był przeznaczony do „Przeglądu”, to ta propozycja musiała wyjść od niego, a więc tylko on miał prawo zgłosić pretensje, dlatego „Przegląd Poznański” owej ballady „nie chciał”. Jak wiemy, na zachowanym manuskrypcie *Noclegu* znajduje się jego skierowanie: „(Do »Przeglądu«)”, co potwierdza naszą argumentację.

Zasadą w pracy redakcyjnej Bojanowskiego było (o czym S. E. Koźmian wiedział najlepiej) zamieszczać w „Pokłosiu” wyłącznie utwory nie drukowane. Jakże zatem mógł Koźmian, współredagujący „Pokłosie”, przekazać Bojanowskiemu do druku balladę nie mając pewności, czy była już gdzie indziej drukowana? Koźmian pisząc ten swój komentarz być może nie pamiętał już o owym zapewnieniu, zamieszczonym w manuskrypcie służącym za podstawę druku, iż przysłany utwór nie był nigdy drukowany.

Passus z listu Krasińskiego, że „Przegląd” „nie chciał” ballady Mickiewicza, został zapewne sformułowany w aspekcie ideologii utworu, a Koźmian — być może — wolał przyjąć inną argumentację w swym komentarzu przeznaczonym do druku.

Tekst *Noclegu* służący za podstawę jego pierwodruku jest napisany atramentem, na stronicach 1 i 2 złożonego w pół arkusika papieru¹³. Stanowi czystopis z jedną poprawką w w. 13: „Carskie” zmieniono na „Cesarskie”. Nad tytułem: „*Nocleg*. —”, z prawej strony, znajduje się trzykrotnie przekreślona informacja: „(Do »Przeglądu«)”, poświadczająca inny charakter pisma. Informacja ta potwierdza, iż utwór przeznaczony był pierwotnie do „Przeglądu Poznańskiego”. Adiustator redakcyjny (Bojanowski?) każdą 4-wersową zwrotkę, nie wyodrębnioną graficznie, oddzielał na marginesie poziomą kreską i znakiem #. U spodu ostatniego, tj. 64 wersu, wpisano informację trzykrotnie przekreśloną: „29 Marca 1835. —” Na tym samym poziomie z prawej strony inną ręką napisano: „A. M.” Pod tymi tekstami umieszczono przekreślony tytuł wiersza: „*Anioł i Pachole*”, który występuje ponownie na s. 3 u góry. Nieco niżej na s. 2, pod kreską zgiętą, znalazła się informacja trzykrotnie przekreślona, pochodząca znowu od innej ręki: „Wiersz ten Mickiewicza nigdzie

¹³ Wraz z manuskrytem *Noclegu* na s. 3 tego samego złożonego w pół arkusika papieru, tym samym charakterem pisma (nie zidentyfikowanym przez nas) zanotowano tekst utworu pt. *Anioł i pachole* — do E. Ł., sygnowany: „Iwonicz, Wrzesień 1843”. Pod tą datą inną ręką wpisano: „Wincenty Pol”, a pod kreską dolną marginesową znajduje się uwaga: „Wiersz ten Pola nie drukowany”. Informacja ta, jak przy *Noclegu*, wpisana innym charakterem pisma, została trzykrotnie przekreślona — jako nie przeznaczona do druku. Wiersz *Anioł i pachole* opublikowany w pierwszym roczniku „Pokłosia” (s. 72) posiada w stosunku do swego manuskryptu dwa dość istotne uzupełnienia wyrazowe, dla zachowania równej liczby zgłosek. Można by stąd także wysnuć wniosek, iż Pol nie był sprawcą owej przesyłki do redakcji „Pokłosia”. Warto przy okazji wspomnieć, że napisał on wiersz *Matuszewicz w Trokach* (w: *Dziela*. T. 9. Lwów 1878) — a Matuszewicz, dowódca powstańców powiatu trockiego, to przecież bohater *Noclegu*.

nie drukowany”. Owe trzy przekreślenia oznaczały, iż teksty te nie były przeznaczone do druku. Nie skreślony natomiast kryptonim „A. M.” został w pierwodruku rozwiązany: „Adam Mickiewicz”. Datacja powstania wiersza, bo taką funkcję spełnia ów przekreślony zapis, jest oczywiście błędna, ale nie jest ona jedyną w tym względzie mylną informacją. Ów ewidentny błąd występuje również w innym rękopiśmiennym przekazie *Noclegu*, co poświadczają może wspólne źródło omyłki.

Zachował się skrawek papieru, na którym zapisał Mickiewicz tekst w. 1—8 *Noclegu*, o czym informuje szczegółowo Zgorzelski, powołując się na literaturę przedmiotu¹⁴. Na odwrocie tego skrawka — jak odczytałem — obcą ręką wprowadzono następującą informację: „Wierszyk ten napisany d. 3 Grudnia 1835 w kilka minut po ocknieniu się, kiedy Adama atakowaliśmy, by nam co napisał do nowego zbioru”¹⁵. Data dzienna: „3”, jest wyraźna i nie mają racji Eugeniusz Sawrymowicz oraz Jarosław Maciejewski, gdy odczytują ją (ze znakiem zapytania): „9”¹⁶. Według Zgorzelskiego jest to cyfra „3”¹⁷. Natomiast data roku wzbudza wątpliwości z uwagi na niewyraźnie napisaną jej cyfrę ostatnią: „1831” lub „1835”. Odczytują ją bez znaku zapytania (postawił go Sawrymowicz): „1835”, traktując jako ewidentną pomyłkę kopisty. Tak również odczytał tę datę (1835) Aleksander Semkowicz, komentując: „Notatka ta może być późniejsza i niedokładna”¹⁸. Zgorzelski przyjmuje lekcję: 1831, podobnie jak Maciejewski, ale ten ostatni — dla swoich wielkopolskich aneksji argumentacyjnych.

Nocleg, przeznaczony do „Przeglądu Poznańskiego” — jak informowałem — nie został do niego przyjęty. Sądzę, iż wyrokiem samego redaktora Jana Koźmiana, niechętnego wówczas Mickiewiczowi. Możemy nawet — hipotetycznie — określić przyczyny. Były co najmniej dwójakie: polityczne, wszakże nie najważniejsze, oraz światopoglądowe. Strofa 4, o obwieszonych szpiegach cesarskich, z których jeden był Prusakiem, w symbolicznym stroju, mogła nie przejść przez cenzurę pruską. Ale strofę tę można było z łatwością usunąć, co w pracy redakcyjnej Koźmiana nie byłoby nowością. Natomiast żarliwy ultramontanin, jakim był Jan Koźmian, nie mógł przystać na argumentację poety, według której

¹⁴ Zgorzelski, *op. cit.*, s. 231.

¹⁵ Bibl. Narodowa, rkps 1860.

¹⁶ E. Sawrymowicz, *Drobizgi Mickiewiczowskie. I. Nieznany autograf pierwszych zwrotek „Noclegu”*. „Pamiętnik Literacki” 1956, zeszyt mickiewiczowski, s. 425. — Maciejewski, *op. cit.*, s. 352. Maciejewski przyjmuje ostatecznie wersję „9 grudnia” (s. 364, 396), bo ta mu pasuje do jego hipotetycznych konstrukcji.

¹⁷ Zgorzelski, *op. cit.*, s. 231.

¹⁸ A. Semkowicz, *Bibliografia utworów Adama Mickiewicza*. Opracował i uzupełnił P. Grzegorzczak. Indeksy opracowały K. Kostenicz i Z. Makowiecka. Warszawa 1958, s. 93.

znany z okrucieństwa Naczelnik, tak tragicznie osobiście doświadczony, daruje wolność mordercy swojej rodziny — nie w imię chrześcijańskiego przebaczenia, lecz w imię wolności ojczyzny — dowiadując się o zwycięstwie Skrzyneckiego, który „Idzie w Litwę...”. Koźmian nie mógł akceptować „partyzanckiej” moralności Naczelnika, odpoczywającego pod suchym drzewem... z „gruszkami Judasza”.

Publikowany tutaj tekst *Noclegu* (= OB) jest wierną kopią manuskryptu nieznaney ręki znajdującego się w dębickim Archiwum Bojanowskiego, kopią o zmodernizowanej nieco pisowni. Zachowano w nim na ogół oryginalną interpunkcję, majuskuły i inne właściwości ortograficzne, wraz z ich niekonsekwencjami, a także układ graficzny wersów.

Szczególnie interpunkcja spełnia w OB charakterystyczną funkcję w dramatyce akcji balladowej. Przyszły edytor *Noclegu* będzie musiał nie tylko zestawić wszystkie jego oboczności i warianty, uzupełniając wzorową edycję Zgorzelskiego, ale — być może — wprowadzi także do niej pewne zmiany.

Dla edytora szczególną wartość posiada ocenzone w pierwodruku strofa 4 (w. 13—16), która w OB przynosi poprawną wersję w. 15 (tak jak w odpisie Odyńca), a w w. 16 zupełnie nową lekcję, która zmienia obraz wisielca-Żyda. Odbiera ona temu obrazowi charakter satyrycznej karykatury.

Niektóre zmiany interpunkcyjne wprowadzone przez Zgorzelskiego uzyskują potwierdzenie w OB. W ogólności przecież interpunkcja OB, szczególnie w zakresie myślników, różni się zasadniczo od wprowadzonej przez Zgorzelskiego.

Trzeba zauważyć, iż pierwodruk *Noclegu* z „Pokłosa” nie jest identyczny z tekstem OB, będącym podstawą jego druku. Tą kwestią nie zajmujemy się.

W świetle naszego znaleziska źródłowego oraz materiałów związanych z historią opublikowania *Noclegu* w „Pokłosiu” wydaje się również konieczne przeredagowanie cytowanego już przez nas akapitu z *Uwag edytorskich* Czesława Zgorzelskiego.

NOCLEG. —

Nasz naczelnik nad trockim jeziorem
 Po kowgańskiej potyczce nocuje,
 Strzelcy leżą na kępie taborem:
 Jeden rany swe mchem opatruje,
 Drugi strzelbę przesusza, nabija,
 Kaptur z brzozy na zamek nasuwa,
 Ten półsenny pod głową płaszcz zwija,
 I usnęli — Straż stoi — Wódz czuwa —

On pod drzewem coś дума w pomroce;
Drzewo suche — lecz miało owoce,
Najgłodniejszych ten owoc odstrasza,
Wiszą na nim dwie gruszki Judasza. —
W górę szpiegi! Cesarskie to sługi:
Jeden prusak z nogami długimi,
W białych wisi pończochach; a drugi
Żyd pojmany zamiata po ziemi. —
Nie śpi Wódz, na kolanach broń trzyma
Wzrokiem szuka pagórka znanego:
Ten za wodą — Na wzgórku dom jego,
Dom w ciemności, on żegna oczyma —
W tem błysnęło nad wzgórkim — czy piorun?
Piorun u nas nie bije w tę porę:
„O Najświętsza! o Maryo z Borun!
Ratuj ich — Ratuj dzieci — dom gore”
Gdzie jest patrol — na konia — do Dworu!
W tem słuchają — łom trzeszczy — gwar ludzi,
I „kto idzie” Głos ozwał się z boru
Patrol wraca i obóz się budzi. —
Wodzu! wielka dla Ciebie żałoba
Wraca patrol z wieściami Hioba.
Jeden mówi: zarznęli twą żonę,
Drugi mówi — twe dzieci spalone.
Lecz pojмали dowódcę Moskali
Kto on? francuz, niestary, przystojny;
I w moskiewskiej on służbie wsie pali
Za pieniądze lud siecze niezbrojny —
Wódz jak gdyby rażony od gromu,
Na dom patrzył — i milczał i słuchał,
Z okien wszystkich żar sypał się z domu,
Z oczu wodza straszniejszy żar buchał —
I w obozie zbudzonym — zdumiałym,
Było głucho milczenie i zgroza;
Milczał wódz, jako broń przed wystrzałem
Na dom patrzył — i krzyknął — powroza!
Przyskoczyły dwa katy roskoły,
Stryczek mieli gotowy ze sznura,
Zakasali rękawy za poły,
I oddarli mu kolnierz z mundura,
W tém ktoś leci — kto idzie? Lud z Bogiem!
Nasze hasło — poznajcie Wiarusa!
Zrzuca płaszcz — ach to mundur Krakusa!
Biały surdut z czerwonym wyłogiem. —

„Zbił Skrzynecki, zbił na łeb, na szyję,
Zbił pod Wawrem Rozena, Gejzmarą,
Nabrał jeńców i dział co nie miara,
Idzie w Litwę — Skrzynecki niech żyje”! —
Krzyczał żołnierz i śmiał się i szlochał,
Ach! kto miłej Ojczyzny nie kochał
Biedny! łzami nie płakał takimi —
A naczelnik! — on leży na ziemi. —
Leżał krzyżem i długo się modlił,
Wstał i rzekł do francuza: idź wolny
Precz od nóg mych — byś nóg mych nie podlił,
Jam dziś karać nikogo niezdolny. —

29 Marca 1835. —